

## ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

MARCIN KAMLER  
(Warszawa)

### PRZESTĘPCZOŚĆ W MIASTACH SZWECJI OD SCHYŁKU XV DO POCZĄTKU XVII WIEKU NA ZACHODNIOEUROPEJSKIM TLE

Żywy rozwój badań nad dziejami przestępczości, jaki obserwujemy od kilkunastu lat, obejmuje przede wszystkim kraje zachodniej i południowej Europy, zwłaszcza Anglię, Francję, Hiszpanię, w mniejszym stopniu Włochy, a także Stany Zjednoczone. Ukazują się liczne publikacje analityczne, zawierające szczegółowy materiał kwantytatywny, stanowiący punkt wyjścia do ocen ilościowych badanych zjawisk, wytyczania ich trendów oraz dokonywania porównań na różnych obszarach. Równocześnie toczą się dyskusje nad metodą, stawiające pod znakiem zapytania możliwość uzyskania prawdziwego obrazu wielkości przestępczości z okresu sprzed XIX w. na podstawie danych ilościowych, czerpanych z ksiąg sądowych, a także celowości przeprowadzania dalej idących porównań. Podnoszone są tu argumenty wskazujące na niekompletność zachowanych danych, pozostawianie nieznaną, ale z pewnością dużą częścią zjawiska poza wymiarem sprawiedliwości (tzw. ciemna liczba), specyfikę systemów sądowych w każdym z krajów oraz uwarunkowania gospodarcze, społeczne i kulturowe, mające istotny wpływ na działania przestępcze.

Koncentracja badań w zachodniej części Europy i znaczne ich zaniedbanie przez historyków innych krajów sprawia, że każda publikacja poświęcona tym właśnie badawczo opóźnionym obszarom budzi szczególne zainteresowanie. Do takich należy wydana niedawno książka Ewy Österberg i Daga Lindströma, stanowiąca pierwszą analizę przestępczości w szwedzkich miastach u schyłku średniowiecza i we wczesnym okresie epoki nowożytnej<sup>1</sup>. Przedstawione w niej wyniki badań są ciekawe przede wszystkim ze względu na znaczną odmienność Szwecji tego okresu od krajów, dla których dysponujemy już znaczną wiedzą na temat interesującego nas problemu. Rolniczy przede wszystkim charakter gospodarki, bardzo słaby stopień urbanizacji, specyficzna struktura społeczna i własnościowa Szwecji, a także dopiero wówczas kształtujący się tam scentralizowany aparat państwowy i sądowy stanowią duży kontrast w porównaniu z sytuacją istniejącą w Anglii czy Francji. Można się więc spodziewać, iż znajdowało to również swój odpowiednik w sferze przestępczości. Wszystko powyższe, a ponadto niewielka dostępność omawianej pracy w polskich bibliotekach, skłania do jej szerszej prezentacji.

Badaniami objęto lata 1451-1624; dotyczą one Sztokholmu oraz dwóch małych miast w centralnej Szwecji — Arbogi w Västmanlandii (ok. 130 km w linii prostej na zachód od Sztokholmu) i Vadsteny w północnej części Gotlandii, na wschodnim brzegu jeziora Wetter. Na przełomie XVI i XVII w. Sztokholm liczył około 9-10 tys. mieszkańców; było to największe miasto w Szwecji, ośrodek władzy politycznej, centrum handlowe i rzemieślnicze. Każde z badanych tu miast prowincjonalnych liczyło do 1 tys. mieszkańców, stanowiąc ośrodek lokalnego handlu. W porównaniu więc z ówczesnymi miastami zachodnioeuropejskimi, a także

<sup>1</sup> E. Österberg, D. Lindström, *Crime and social control in medieval and early modern Swedish towns*, Uppsala 1988, ss. 169, w serii „Studia Historica Upsalien-sia”, t. 152. Eva Österberg jest wykładowcą historii na Uniwersytecie w Lundzie, Dag Lindström — w Uppsali.

i polskimi, w których są prowadzone tego rodzaju badania (Kraków, Lublin, Poznań), były to miasta o wiele mniejsze, a w przypadku prowincjonalnych — na polu rolnicze osady. Badania, skupione zwłaszcza na strukturze przestępczości i jej ewolucji, zostały oparte na materiałach wydobytych z ksiąg sądowych: ze Sztokholmu dla lat 1475-1624, z niewielkimi lukami (największa — 1529-1543), z Arbogi dla okresu 1451-1569 (również z lukami), z Vadsteny dla lat 1580-1589 i 1602-1610; dane z tego ostatniego miasta mają charakter tylko pomocniczy. Ogólną problematykę badań, charakterystykę okresu, przestępczość w miastach prowincjonalnych oraz wewnątrz rodziny przedstawiła E. Österberg (rozdziały 1, 2, 4, 6); prawa miejskie, sądownictwo w Szwecji oraz przestępczość w Sztokholmie omówił D. Lindström (rozdziały 3 i 5); wnioski są wspólne (rozdział 7).

Autorzy spoglądają na przestępczość z perspektywy społecznych i ekonomicznych uwarunkowań każdego jej rodzaju, a nawet poszczególnych przypadków. Badania te są dobrze osadzone w kontekście rozwoju cywilizacyjnego, praworządności oraz sądownictwa, obejmującego swym działaniem coraz liczniejsze grupy przestępstw i drobnych wykroczeń. Doceniono dokonujący się wówczas we Szwecji szybki wzrost gospodarczy, mający istotny wpływ na zmiany struktury dokonywanych przestępstw, oraz powiększającą się rolę interwencyjną coraz silniejszej władzy państwowej. Stawia się tu wiele pytań, których wyjaśnienie mogłoby rzucić światło na przyczyny przestępczości, jej strukturę i ewolucję. Jak więc przebiegały podziały w ówczesnym, rolniczym społeczeństwie szwedzkim? — czy między różnymi warstwami społecznymi? Czy między grupami zawodowymi? Czy też między parafiami, wsiami, poszczególnymi majątkami ziemskimi, a nawet rodzinami? Jakie znaczenie miały różnice pokoleniowe oraz pomiędzy grupami etnicznymi? Na ile sądy były narzędziem represji klasowej i społecznej? Czy fluktuacje przestępczości były związane ze wzrostem cen lub bezrobociem? Jaka część przestępstw nie trafiała w ogóle do sądów i które rodzaje były na to bardzo podatne? (np. częścię udawano się do sądu z oskarżeniem o zabójstwo niż o zgwałcenie, drobną kradzież lub pobicie). Przy obecnym stanie badań są to pytania retoryczne, wymagające głębokich i szczegółowych analiz (lub w ogóle nie do rozwiązania), jednak celowe wydaje się ich powtarzanie. Uzmysławia to zakres niezbędnych poszukiwań oraz czynniki oddziałujące na dane uzyskiwane z materiałów sądowych. Wyniki zostały przedstawione na szerokim porównawczym tle badań zachodnioeuropejskich. Autorzy wielokrotnie podkreślają świadomość niebezpieczeństw takich porównań, dotyczących szczególnie danych liczbowych, i akceptują, jak się wydaje, poglądy formułowane w tej kwestii zwłaszcza przez J. A. Sharpe'a<sup>2</sup>. Podzielają oni opinię wielu badaczy, że ewolucja wielkości poszczególnych rodzajów przestępstw, wynikająca z danych statystycznych, powinna być traktowana nie tylko jako odbicie zmian w przestępczości, ale także (a może nawet przede wszystkim) jako rezultat wzrostu skuteczności kontroli oraz ewolucji poglądów społeczeństwa na istotę przestępstwa i płynące z nich zagrożenia.

W omawianym w książce okresie miejskie sądy w Szwecji opierały się na ujednocionym w połowie XIV w. prawie *Magnus Erikssons stadslag*; spraw kryminalnych dotyczyła jego część, zwana *Edsöresbalken*. Zakres kar przewidywanych za przestępstwa pospolite nie odbiegał zbytnio od praktyki stosowanej w innych krajach Europy, także w Polsce. Za poważne przestępstwa, jak morderstwo, czary, podpalenie, bigamia, bunt przeciw królowi lub swemu panu oraz kradzież o wartości przekraczającej 1 markę (bądź pół marki z kościoła, łaźni lub od pana złodzieja) groziła kara śmierci. Szczególnie ostre wyroki zapadały wobec osób łamiących prawo pokoju, zwłaszcza domu, kościoła, sądu i drogi. Szczególna opieka ota-

<sup>2</sup> J. A. Sharpe, *Crime in early modern England 1550 - 1750*, London 1984, zwłaszcza rozdział 3.

czała kobietę. O wiele jednak większe znaczenie niż gdzie indziej, zwłaszcza w Polsce, miała kara grzywny (często łączona z wygnaniem z miasta, chłostą, niekiedy z obciążeniem jednego lub obu uszu). Jej rola powiększała się zwłaszcza od 2. połowy XVI w., kiedy to stanowiła podstawową karę za przeważającą część mniej groźnych przewinień. Również od schyłku tego stulecia coraz częściej pojawiała się kara pracy przymusowej (w zamku królewskim, miastach, kopalniach), a z lat 1621 - 1624 pochodzą wiadomości o karze więzienia. Widać tu więc wyraźną odmienność szwedzkiej praktyki sądowej od polskiej, w której kara grzywny w kryminalnym sądownictwie miejskim występowała bardzo rzadko. W omawianej pracy nie ma informacji, by szwedzkie sądy posługiwały się w śledztwie torturami. Podkreślano natomiast znaczną swobodę tych sądów w orzekaniu wysokości kar oraz w zakresie znacznego nieraz łagodzenia wyroków. W tym względzie sądownictwo szwedzkie było nieco zbliżone do angielskiego, w którym również często stosowano karę grzywny oraz łagodzone wyroki<sup>3</sup>.

Największe zainteresowanie autorów budziły jednak wzajemne proporcje poszczególnych rodzajów przestępstw; udział procentowy niektórych rodzajów przestępstw w ogólnej ich strukturze pokazuje w bardzo skróconej formie tabela<sup>4</sup>. Wspólna dla całego badanego materiału jest zdecydowana dominacja przemocy — zranień, pobić, bójek itp., uderzająco niski odsetek kradzieży i innych przestępstw przeciw własności (o czym jeszcze niżej), a także rosnący udział wykroczeń przeciwko zarządzeniom regulującym różne sfery działalności gospodarczej (szczególnie w zakresie handlu); te ostatnie, zwłaszcza w Sztokholmie w końcowym okresie, niemal zrównały się z malejącym odsetkiem (ale nie w liczbach bezwzględnych) aktów przemocy. Do sprawy nieprawdopodobnego braku zabójstw w Sztokholmie w obu późniejszych okresach jeszcze powrócę. Znaczny wzrost przestępstw seksualnych autorzy tłumaczą raczej wpływem prądów reformacji, skłaniających władze do bardziej gorliwego ich ścigania i surowszego karania, niż rzeczywistym nasileniem się tego rodzaju przestępstw. Wśród aktów przemocy zdecydowanie dominowały przestępstwa drobne, co wynika przede wszystkim z faktu, iż za takie uznawano ogromną większość przejawów przemocy fizycznej; za przestępstwa groźne uchodziły dopiero naprawdę poważne obrażenia i ciężkie rany, karane bardzo wysoką grzywną powyżej 20 marek.

Za specyfikę przestępczości szwedzkiej tego okresu, wyraźnie odróżniającą ją od przestępczości krajów zachodniej i południowej Europy, uznano więc przede wszystkim dominację niegroźnej przemocy i bardzo niski udział przestępstw przeciw własności, szczególnie kradzieży (s. 46 n., 55, 138, 155 n.). Autorzy nie doszu-

Przestępstwo	Sztokholm			Arboga	Vadstene
	1475 - 83	1583 - 91	1623 - 24	1452 - 1543	1580 - 1610
Zabójstwo	4	—	—	2	4
Przemoc	49	32	27	68 <sup>a</sup>	38 <sup>b</sup>
Przeciw własności	10	5	7	5	14
Ekonomiczne	11	26	29	5	11
Seksualne	4	11	7	3	19

<sup>a)</sup> W tym przemoc niegroźna 56%. <sup>b)</sup> W tym przemoc niegroźna 32%.

<sup>3</sup> J. M. Beattie, *Crime and the courts in England 1660 - 1800*, Princeton, New Jersey 1986, s. 454 (tab. 9.1), 456 n., 514 (tab. 9.7).

<sup>4</sup> Dane dotyczące Sztokholmu z tab. 8 na s. 88; dotyczące Arbogi z tab. 3 na s. 48; dla Vadsteny (obliczone łącznie dla wydzielonych tam okresów 1580 - 1589 i 1602 - 1610) z tab. 4 na s. 54.

kali się stałego trendu wzrostu przestępstw przeciwko własności, które zdaniem niektórych badaczy stopniowo wypierały w tym okresie agresję fizyczną<sup>5</sup>. Nie zaobserwowano także stałego zmniejszania się bezwzględnej liczby przejawów przemocy fizycznej. Wśród oskarżonych można odnaleźć przedstawicieli wszystkich warstw i grup społecznych, także dobrze sytuowanych materialnie, jednak z dość wyraźnie zaznaczającą się przewagą żołnierzy i marynarzy oraz służby domowej (s. 97 n., 114). Przestępcy niemal z reguły działali samotnie; nie istniały grupy przestępcze ani bandy.

Za główne przyczyny specyfiki szwedzkiej przestępczości — dominacji aktów przemocy i znikomego, zdaniem autorów, zagrożenia kradzieżami (w porównaniu np. do najlepiej chyba zbadanej sytuacji w Anglii) — uznano bardzo niski w Szwecji stopień urbanizacji oraz odmienną strukturę społeczno-własnościową (s. 56 - 60). W 2. połowie XVI w. były w Szwecji, poza dziesięciotysięcznym Sztokholmem, tylko 4 miasta liczące od 1 do 3 tys. mieszkańców, 11 miast od 500 do 1 tys. mieszkańców (tu Arboga i Vadstene) i 10 miast zamieszkiwanych przez około 500 mieszkańców. W porównaniu zatem z krajami zachodniej i środkowej Europy, również Korony, Szwecja stanowiła obszar niemal całkowicie wiejski. Zdarzało się więc mniej dogodnych sytuacji do kradzieży, jakie zawsze stwarzały duże rzemieślnicze i handlowe miasta, wypełnione towarami i przyjezdnymi ludźmi. Był to kraj drobnych właścicieli ziemskich oraz wolnych dzierżawców (których sytuacja zbliżała się do tych pierwszych) — niezależnych gospodarzy, bez reszty zajętych swymi małymi interesami. Ta właśnie struktura społeczna i gospodarza — niemal powszechna przynależność do warstwy posiadaczy ziemskich (choćby drobnych) lub wywodzenie się z niej — mogła, zdaniem autorów, wydatnie hamować przestępczość przeciw własności.

Nie akceptowano wprawdzie aktów przemocy, które tak licznie trafiały przed sądy, jednak nie wywoływały one równie silnego potępienia, jak kradzież. Charakterystyczna dla takiej mentalności wydaje się struktura oskarżeń o obrazę w Arbodze, gdzie aż 38% spraw dotyczyło pomówień o złodziejstwo (s. 60). Była to więc najcięższa obelga, która skłaniała do szukania zadośćuczynienia w sądzie. Słuszny wydaje się pogląd, że społeczeństwo drobnych posiadaczy ziemskich mogło być bardziej odporne na pokusy kradzieży od społeczeństw o innej strukturze majątkowej. Zastanawiając się nad tym, warto też jednak pamiętać o badaniach A. Macfarlane'a, dotyczących angielskiego hrabstwa Westmoreland (wprawdzie położonego niedaleko niespokojnego pogranicza ze Szkocją), gdzie w 2. połowie XVII w. kwitło złodziejstwo, rabunki i włamania właśnie wśród miejscowych posiadaczy ziemskich<sup>6</sup>.

Powyżej przedstawiono w ogólnych zarysach najważniejsze rezultaty badań E. Österberg i D. Lindströma. Jednak najbardziej chyba eksponowany przez autorów wniosek, mówiący o szczególnej specyfice przestępczości w szwedzkich miastach, która miałaby polegać na niespotykanej ówczesnie w innych krajach dominacji wśród przestępstw aktów niegroźnej na ogół przemocy fizycznej i znikomym udziale kradzieży, budzi znaczne wątpliwości. Sądzę bowiem, że autorzy porównując otrzymane przez siebie dane liczbowe, które określają wzajemne proporcje różnych rodzajów przestępstw sądzonych w badanych miastach, z rezultatami badań dotyczących krajów zachodniej Europy, zwłaszcza Anglii (które zresztą obejmują

<sup>5</sup> Jest to problem przekształcania się „de la violence au vol”, zob. B. Boutelet, *Etude par sondage de la criminalité dans le bailliage du Point-de-l'Arche (XVII<sup>e</sup> - XVIII<sup>e</sup> siècles). De la violence au vol: Eu marche vers l'escroquerie*, „Annales de Normandie” 1962.

<sup>6</sup> A. Macfarlane, *The justice and the Mare's Ale. Law and disorder in seventeenth-century England*, Oxford 1981.

prawie z reguły tereny wiejskie, o czym zawsze trzeba pamiętać), popełnili istotny błąd metodyczny. Polega on na zestawianiu z sobą danych, które zostały obliczone ze zbiorów obejmujących odmienne zakresy treściowe. Mówiąc prościej — nie można dowodzić, że zaobserwowana w materiale szwedzkim dominacja aktów przemycy jest zjawiskiem nie występującym np. w Anglii, w sytuacji, gdy badania angielskie ten rodzaj przestępczości na ogół w ogóle pomijają, a wszelkie zestawienia procentowe dotyczą niemal z reguły tylko przestępstw poważnych.

Wielu badaczy uważa, że prawdziwy obraz rozmiarów przestępczości można uzyskać tylko wówczas, gdy zostaną do niej włączone także drobne przestępstwa i wykroczenia, takie jak: bójki, pijaństwo, łamanie rozmaitych zarządzeń administracyjnych, zniesławienia itp. Pogląd ten, zdecydowanie sformułowany przez J. A. Sharpe'a, nie wydaje mi się słuszny: włożenie do jednego kotła zbrodni i poważnych kradzieży wraz z pijaństwem, pyskówkami i bójkami zaciera granice między przestępczością a sferą obyczaju — może nagannego, ale nie mającego nic wspólnego (także w odczuciu ówczesnego społeczeństwa) z tą pierwszą<sup>7</sup>. Pomijając jednak ten problem, który nie wiąże się bezpośrednio z omawianą tu książką, warto sprawdzić, w jakim stopniu postulaty Sharpe'a mogą być i są realizowane w praktyce. Tenże badacz stwierdza, że sądy przysięgłe w Anglii w XVI - XVIII w. rozpatrywały tylko oskarżenia o ciężkie przestępstwa i aby poznać i oszacować drobne wykroczenia konieczne jest objęcie badaniami masowych materiałów z sądów kościelnych oraz dokumentów dworskich<sup>8</sup>. Podobnie oceniają zawartość ksiąg sądowych inni badacze angielscy<sup>9</sup>. W rezultacie przeważająca część prac, szczególnie tych, które dotyczą dużych obszarów lub długich okresów chronologicznych (a więc najbardziej przydatnych do porównań), ogranicza się do prezentacji jedynie poważnych przestępstw, pomijając wykroczenia<sup>10</sup>. Jest to ewidentny przykład różnienia się postulatów badawczych z praktyką: zgromadzenie szczegółowych danych, które umożliwiłyby sporządzenie ujęć statystycznych mało znaczących przestępstw i wykroczeń w długich ciągach chronologicznych bądź na dużym terenie, wymaga wieloletnich prac i wieloosobowych zespołów badawczych. Skoro więc w zestawieniach statystycznych jest pomijana cała sfera drobnych wykroczeń, oczywiście w uzyskiwanej strukturze przestępstw pozycję dominującą zajmują przestępstwa przeciw własności (przede wszystkim kradzież), stanowiące zwykle 60 - 70%, a nawet i powyżej 90% ogółu sądzonych spraw. Do takich właśnie wyników odwołują się E. Österberg i D. Lindström, odkrywając rzekome zasadnicze odmienności struktury przestępstw w Szwecji i na zachodzie Europy.

Zdarzają się wszakże szczegółowe opracowania, zawierające pełne zestawienia ilościowe przestępstw poważnych oraz rozmaitych wykroczeń. Porównanie tych

<sup>7</sup> J. A. Sharpe, op. cit., s. 4 - 6. Por. na ten temat: M. Kamler, *O niektórych problemach badawczych historyka przestępczości w okresie nowożytnym*, „Przegl. Hist.” 1987, z. 2, s. 290.

<sup>8</sup> J. A. Sharpe, *Crime and delinquency in an Essex parish 1600 - 1640*, w: *Crime in England 1550 - 1800*, ed. J. S. Cockburn, London 1977, s. 90 - 92; tenże, *Enforcing the law in the seventeenth-century English village*, w: *Crime and the law. The social history of crime in Western Europe since 1500*, ed. V. A. C. Gatrell, B. Lenman, G. Parker, London 1980, s. 99.

<sup>9</sup> B. Lenman, G. Parker, *The state, the community and the criminal law in early modern Europe*, w: *Crime and the law...*, s. 17.

<sup>10</sup> Robi to również sam J. A. Sharpe, *Crime in early modern England*, podając ogólne liczby określające przestępczość w 8 hrabstwach Anglii w 2. połowie XVI - 1. połowie XVIII w. (tab. 1, s. 55) oraz w przypadkach szczegółowych (np. s. 57, 66). Czyni tak również J. M. Beattie, autor podstawowego obecnie opracowania, dotyczącego przestępczości w Anglii od połowy XVII do końca XVIII w. (op. cit., s. 113 - 132, 140 - 198). Także badacz amerykański M. R. Weisser w swej ogólnej pracy *Crime and punishment in early modern Europe*, Hassocks 1979, s. 16, 47, wielokrotnie przywoływanej przez E. Österberg i D. Lindströma.

liczb z danymi ze Szwecji sugeruje wnioski odmienne od sformułowanych w omawianej książce. Oto w hrabstwie Essex w latach 1629 - 1631 rozpatrywano 93 oskarżenia o kradzież, 652 sprawy o pijaństwo i 698 o wykroczenia przeciw obowiązkowi pracy przy drogach<sup>11</sup>. A więc oskarżenia o kradzież stanowiły tam zaledwie 6,4% ogółu spraw. Badania D. Levine'a i K. Wrightson dotyczące parafii Terling (również w Essex) w latach 1560 - 1699 dowodzą, że ponad 65% wszystkich toczonych tam spraw dotyczyło łamania przepisów i przestrzegania różnych obowiązków (np. utrzymywania dróg)<sup>12</sup>. W sądzie hrabstwa Wiltshire w latach 1615 - 1624 ponad 34% oskarżeń dotyczyło rozmaitych drobnych wykroczeń<sup>13</sup>. Pełny wykaz przestępstw kryminalnych sądzonych w Genewie w ciągu jednego roku (od lutego 1562 do lutego 1563 r.) pozwala stwierdzić, że po eliminacji z obliczeń oskarżeń o czary, bluźnierstwa i przestępstwa polityczne (nie uwzględnione także przez autorów omawianej tu książki) drobne przestępstwa stanowiły blisko 40%, przeciw mieniu zaś tylko 26%<sup>14</sup>. Na podstawie obliczeń M. Weissera struktury przestępstw w 6 hiszpańskich wsiach okręgu Montes de Toledo w stuleciu 1592 - 1690 wiemy, że drobne wykroczenia obejmowały tam ponad 60% wszystkich oskarżeń, niegroźne akty przemocy 25%, przestępstwa zaś przeciw mieniu tylko około 6%<sup>15</sup>. Wszędzie więc tam, gdzie badaniami objęto wszystkie rodzaje przestępstw i wykroczeń, także te drobne, jak to uczynili E. Ūsterberg i D. Lindström, niknie ostra dominacja przestępstw przeciwko własności na korzyść drobnych wykroczeń i obraz staje się zbliżony do szwedzkiego.

Chodzi tu jednak nie tylko o podważenie słuszności jednego z głównych ogólnych wniosków omawianej publikacji. Również końcowe wyniki dotyczące struktury przestępstw w Sztokholmie w latach 1475 - 1624 są niezupełnie prawdziwe. Zostały one obliczone na podstawie danych liczbowych dotyczących poszczególnych lat, które dla całego okresu są zawarte w księgach sądowych (Court record books; s. 79 - 85, tab. 7A) oraz oddzielnie dla lat 1534 - 1624 w rejestrach wniesionych grzywien (Fine payment rolls; s. 86 - 87, tab. 7B). Na ich podstawie obliczono średnie w ośmiu przekrojach chronologicznych (s. 88, tab. 8), jednak sposób, w jaki tego dokonano, budzi daleko idące wątpliwości. Materiały zawarte w księgach sądowych, uznane przez autora (chyba słusznie) za względnie kompletne tylko do połowy lat dziewięćdziesiątych XV w., zawierają wszystkie rodzaje sądzonych wówczas przestępstw, bez względu na groźący za nie rodzaj kary. Natomiast w rejestrach grzywien znajdują się tylko takie przestępstwa, które karano grzywnami. Nie ma więc w nich przestępstw najcięższych, zwłaszcza zabójstw (są tylko jednostkowe przypadki, zapewne wątpliwe dla sądu i nie ukarane śmiercią) i poważnych kradzieży czy włamań. W tej sytuacji w rejestrach grzywien dominują sprawy dotyczące niegroźnej przemocy fizycznej, wykroczeń gospodarczych (zwłaszcza handlowych), łamania rozmaitych zarządzeń oraz zniesławienia. Wobec daleko idącej niekompletności ksiąg sądowych od 1494 r. D. Lindström przyjął uzyskane z nich dane za podstawę obliczenia struktury przestępstw tylko w pierwszym przekroju chronologicznym, obejmującym lata 1475 - 1483 (nb. nie wiadomo dłaczego nie 1475 - 1494). Pozostałe siedem przekrojów obliczono na podstawie wyłącznie rejestru grzywien. W rezultacie w strukturze przestępstw w Sztokholmie w całym XVI i pierwszej ćwierci XVII w. zabójstwa oraz kradzieże i włamanie zostały

<sup>11</sup> J. A. Sharpe, *Crime in early modern England*, s. 5.

<sup>12</sup> Ibid., s. 52 n.

<sup>13</sup> M. J. Ingram, *Communities and disorder in early-seventeenth-century Wiltshire*, w: *Crime in England...*, s. 112 (tab. 1).

<sup>14</sup> E. W. Monter, *Crime and punishment in Calvin's Geneva, 1562*, „Archiv für Reformationsgeschichte” 1973, s. 281 - 284.

<sup>15</sup> M. R. Weissner, *Crime and punishment in early modern Spain*, w: *Crime and the law...*, s. 88 n., przyp. 43.

znacznie zaniżone: podczas gdy w pierwszym przekroju, opartym na księgach sądowych, zabójstwo stanowiło 4% ogółu przestępstw, a przestępstwa przeciw własności 10%, to zgodnie z danymi z rejestru grzywien w XVI i na początku XVII w. zabójstw nie było w ogóle (poza 1% w przekroju 1534-1536), a przestępstwa przeciw własności wahały się od zaledwie 1% i 2% (1553-1556 i 1567-1580) do 7% (1623-1624). Wprawdzie autor sygnalizuje sztuczne zaniżenie tych rezultatów (s. 77), ale nie wyciąga z tej sytuacji żadnych wniosków, ani też nie podejmuje innych obliczeń.

Całkowite pominięcie danych z ksiąg sądowych było rozwiązaniem najgorszym z możliwych. Zakładając bowiem, że zapisy dotyczące drobniejszych spraw przeniesiono z ksiąg sądowych do rejestru grzywien, pozostawiając w tych pierwszych tylko oskarżenia zagrożone karą śmierci, należało dokonać obliczeń łącznych, sumując dane z obu rodzajów dokumentów i obliczając wspólną strukturę przestępstw. Otrzymany w ten sposób udział zabójstw wzrósłby w okresie 1553-1556 z zera (przyjętego przez Lindströma) do blisko 1%, w 1595-1599 r. z zera do 2% a w latach 1623-1624 z zera do ponad 6%. Udział przestępstw przeciwko własności powiększyłby się odpowiednio: z 1% do blisko 3%, z 6% do ponad 11% i z 7% do ponad 14%. Znikłby więc z ogólnej struktury przestępstw w Sztokholmie absurdalny brak zabójstw, udział zaś przestępstw przeciw własności stałby się dwukrotnie wyższy.

W celu właściwego porównania struktury przestępstw w miastach szwedzkich z danymi uzyskiwanymi dla krajów zachodniej i południowej Europy autorzy omawianej pracy powinni przeprowadzić odrębne obliczenia (przeznaczone tylko do celów porównawczych), w których zostałyby uwzględnione jedynie te rodzaje przestępstw, które zazwyczaj wchodzi do obliczeń struktury na tamtych terenach. Gdyby więc pominąć niegroźną przemoc, zniesławienie i łamanie rozmaitych przepisów administracyjnych, wówczas przestępstwa przeciw własności w całym badanym tu okresie wyniosłyby w Sztokholmie około 22%, a w obu miastach prowincjonalnych około 26%. Usunięcie z obliczeń również przestępstw ekonomicznych podniosłoby te liczby odpowiednio aż do blisko 47% w Sztokholmie i do około 32% w Arbodzie i Vadstenie. Są to już wielkości porównywalne z uzyskiwanymi przez badaczy zachodnioeuropejskich.

Pozostaje jeszcze tylko zatrzymać się nad możliwościami takich badań w Polsce. Zachowane księgi sądów kryminalnych z Krakowa, Lublina i Poznania z XVI i XVII w. dają obraz jedynie przestępczości poważnej, obejmując głównie sprawy dotyczące kradzieży i rozboju oraz związanych z tym działań pomocniczych (meliarstwo, paserstwo), zabójstw, przestępstw obyczajowych etc. Niemal całkowicie brakuje tu oskarżeń o niegroźną przemoc fizyczną, zniesławienia, wykroczenia przeciw przepisom administracyjnym lub ograniczeniom handlu czy rzemiosła. Wiele drobnych spraw przewija się w rozmaitych seriach ksiąg miejskich, szczególnie sądów wójtowskich, stanowią jednak, jak się wydaje, materię mało podatną do badań kwantytatywnych. Odnosi się wrażenie, że zapisy te są przypadkowe, rzadko kiedy można odnaleźć informacje dotyczące całości sprawy — od wniesienia oskarżenia do wyroku. Na przykład powszechnie spotykane zapisy dotyczące oględzin ran i połuceń spowodowanych bójkami tylko wyjątkowo znajdują epilog w księgach sądowych. Mało jest prawdopodobne, aby udało się odtworzyć obraz i ocenić choćby w przybliżeniu wielkość zjawiska drobnej przestępczości i wykroczeń w Polsce tego okresu.

Podsumowując: omawiana książka wnosi bardzo wiele materiału do prawie nie znanego nam obrazu przestępczości w Szwecji od schyłku XV do początku XVII w. Efekt w pewnym stopniu psuje niewłaściwie obliczona struktura przestępstw w Sztokholmie, jednak zamieszczony w tabeli 7 pełny materiał liczbowy umożliwia

skorygowanie niedociągnięć autora. W ogólnym obrazie przestępczości szwedzkiej wyraźnie dominuje drobna przemoc i wykroczenia przeciw rozmaitym zarządzeniom administracyjnym i gospodarczym. Wyraźnie też była niższa niż w krajach zachodniej i południowej Europy przestępczość przeciw własności, jednak nie w takim stopniu, jaki chcieliby widzieć autorzy tej książki. Nie można więc się zgodzić z mocno eksponowanym wnioskiem, iż obydwie te zjawiska stanowiły o szczególnej odrębności przestępczości szwedzkiej. Wydaje się, że owa dominacja aktów drobnej przemocy była zjawiskiem powszechnym, którego obraz jest tuszowany bądź w ogóle zamazywany przez odmienne metody badań oraz trudności wydobywania z archiwów pełnej dokumentacji liczbowej.